

*Dodatek ilustrowany.*

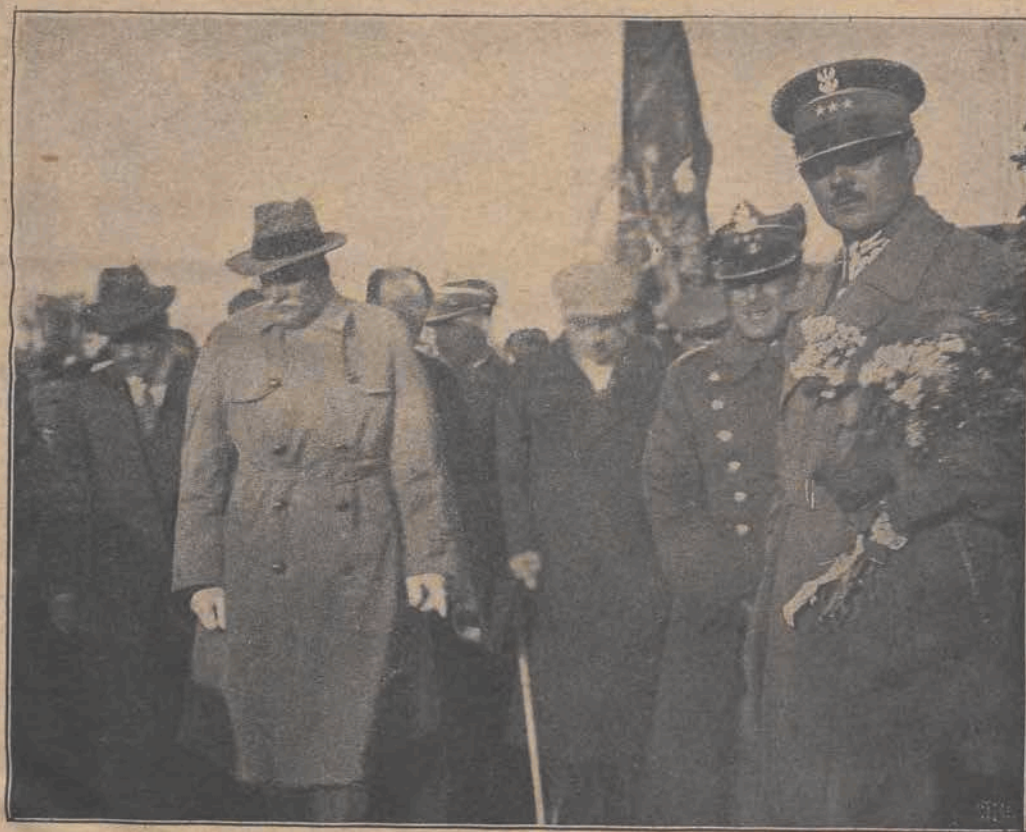
# HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 24

Niedziela, dnia 10-go czerwca 1928 r.

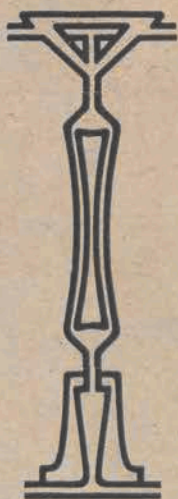
Rok II

Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej  
w granicach województwa łódzkiego.



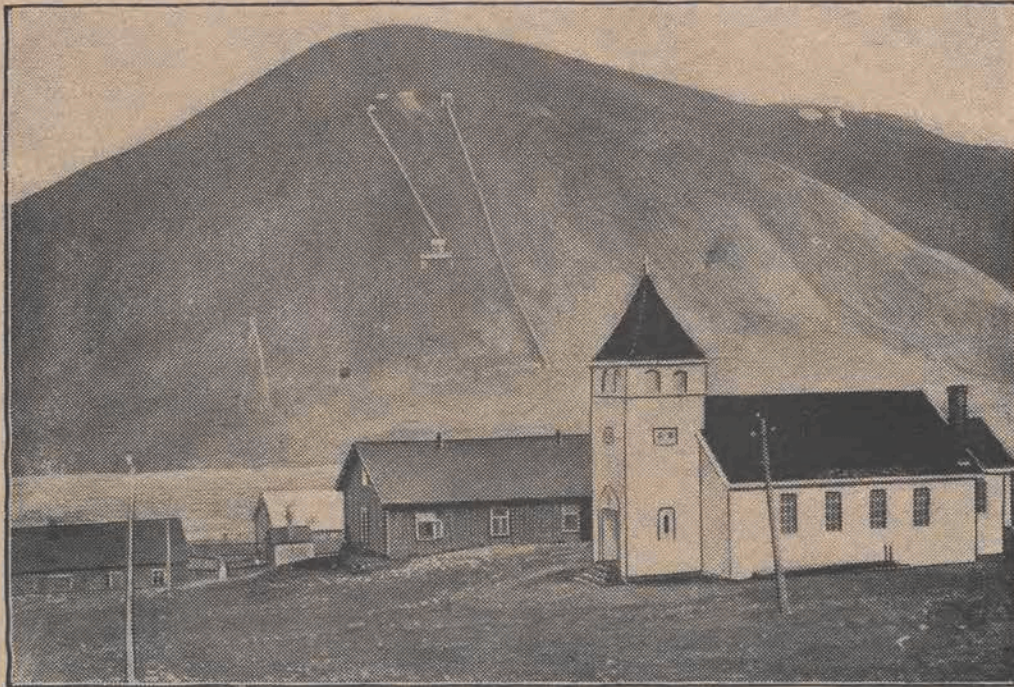
Pan Prezydent Rzplitej zwiedza gospodarstwo p. Bartusika  
w Górczynach.

NA „DZIEŃ MATKI”  
10. VI. 1928 ROKU



... nie płacz, żeś samo  
na świecie. —  
    jest ktoś,  
kto dobrą ręką otrze ci  
    leżki z twarzy i nakarmi.

## W poszukiwaniu za gen. Nobile



Radjostacja Green Harbour na wyspie Spitzbergen, skąd świat dowiedział się o smutnym losie generała Nobile.

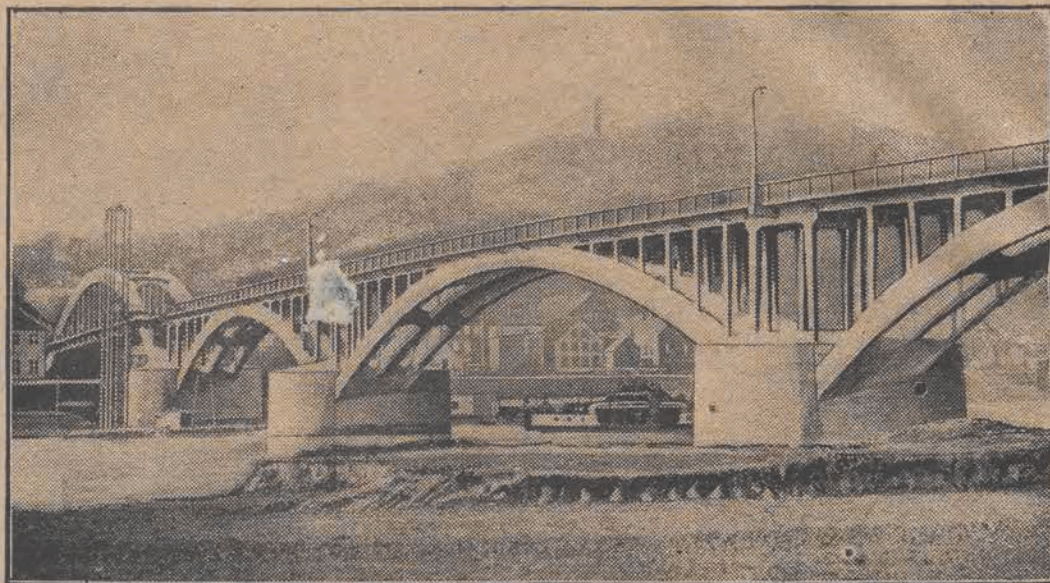


## Echa zaburzeń w Białogrodzie



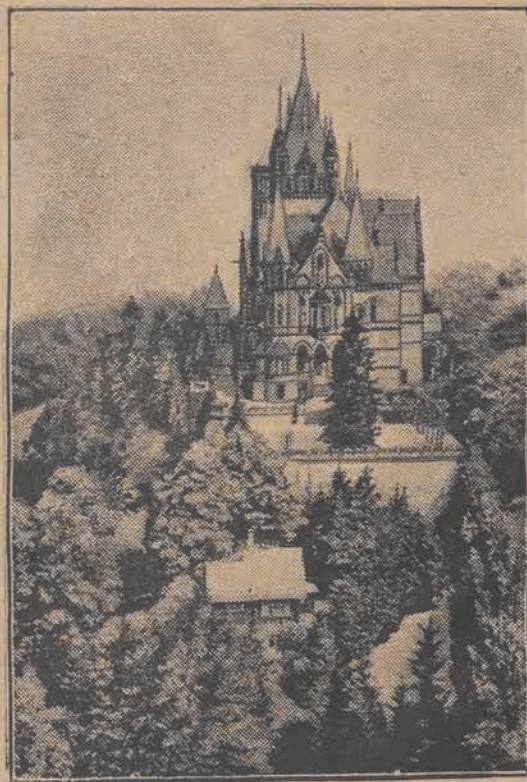
Uniwersytet białogrodzki, który był widownią ekscesów studenckich i krwawych walk z policją.

## Nowy olbrzymi most we Francji



Władze francuskie wybudowały nowy wielki most, który ma połączyć Brest z Plougastel. Rozpiętość jego wynosi 180 mtr., osiąga zatem rekord światowy w tej dziedzinie. Ilustracja nasza daje obraz nowego mostu.

## Arcydzieło architektury



Słynny kościół w stylu odrodzenia obok starego klasztoru La Cartuja pod Jerez de la Frontera (Hiszpanja) z dziedzińcem okolonym cyprysami.



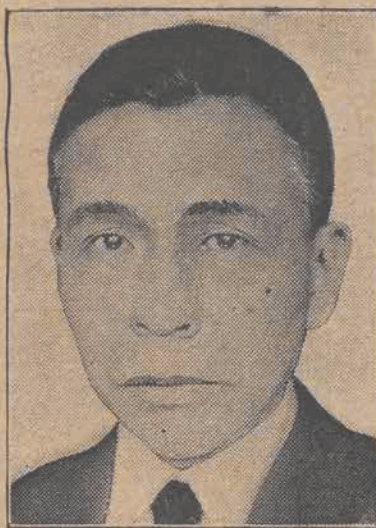
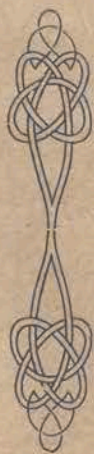
### Laureatka Akademii francuskiej.

Drugą nagrodę Akademii francuskiej otrzymała powieściopisarka Jeanne Balde, za romans p. t. „Królowa z Arbieux”. Laureatka uzyskała już w roku 1911 jedną nagrodę francuską i angielską nagrodę Northcliffe'a.



### Zgon słynnego geografa.

Znany geograf szwedzki, prof. Otto Nordenskjöld, kilkakrotnie kierownik ekspedycji do obydwu biegunów, zmarł w Goeteborgu :: wskutek wypadku samochodowego. ::



### Prof. dr. Sahaszaro Hata

współpracownik Pawła Erlicha przy wynalezieniu preparatu salwarsanu „Erlich-Hata 606” przybył do Europy. Dr. Hata jest profesorem na uniwersytecie chorób infekcyjnych w Tokio.

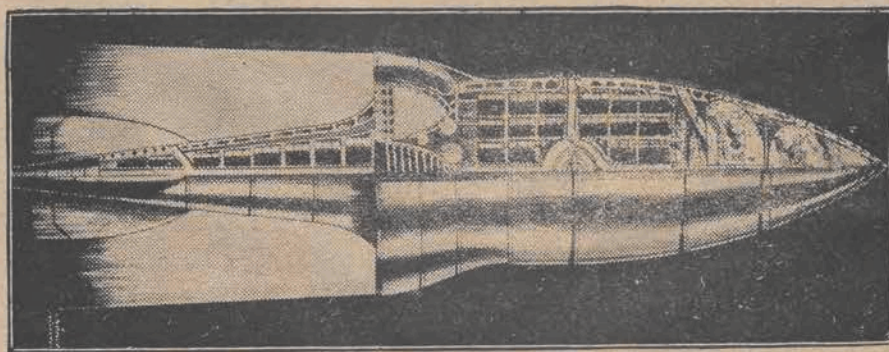
## Włoski rekord światowy w locie bez lądowania.



**Arturo Ferrarin i Carlo vel Prete**

poprawili rekord światowy w locie bez lądowania, postawiony niedawno dopiero przez Amerykanów Stintona i Haldemana o okragło 5 godzin, utrzymując się 58<sup>1</sup>/<sub>2</sub> godziny w powietrzu.

## Lot Valiera w przestwór wszechświata.



**Samolot-rakieta,**

zbudowana przez Valiera ma mieć szybkość 40.000 klm. na godzinę. W dziesięciu więc godzinach mógłaby dotrzeć na księżyc.

JERZY NAŁĘCZ.

## Tajemniczy zbawca.

Tego dnia Kazia wstała o całą godzinę wcześniej niż zazwyczaj.

— Muszę być dzisiaj bardzo ładną, piękną — powtarzała, przeglądając się w wielkim zwierciadle.

Dokładnie zlustrowała: włosy, oczy, toaletę. — Przegląd wypadł bardzo dobrze, bo uśmiech zadowolenia zaigrał na jej ustach.

— Musiałby być ślepy, gdyby nie stracił głowy — zdecydowała z pewnością.

Skłoniła się z gracją przed lustrem, przymrużyła filuternie oczy i przeszła z pośpiechem do wytwornie urządzonego, salonu. Tutaj usiadła w miękkim fotelu i pograżyła się w rozkosznej zadumie.

— Niezadługo przyjdzie — myśli. — Przystojny, zgrabny, odważny i napewno już zakochany, a gdy ją dzisiaj ujrzy, to chyba oszaleje z miłości. Ona mu ślicznie podziękuje i w nagrodę odda mu serce dziewicze i rękę, a papa ze swej strony dołoży z milion złotych posagu. Za miesiąc odbędzie się ich ślub, a po ślubie wyjadą do Norwegji i prześlą miodowe tygodnie kołysani szumem fal głębokich fjordów.

Tak postanowiła i tak będzie, bo jakże może być inaczej.

Dzisiaj jeszcze, chociaż całe dwadzieścia cztery godziny dzieli ją od tej chwili, która zdecydowała o jej postanowieniu, na samo wspomnienie serce jej zamiera z przerażenia.

Wyjechała, jak zwykle, na ranną przejażdżkę do parku. Nagle konie spłoszyły się i poniosły. Powóz toczy się z zawrotną szybkością, w każdej chwili można oczekiwać katastrofy. Śmierć zagląda jej w oczy. W pewnym momencie widzi, że jakiś mężczyzna wskakuje do powozu, odtrąca niedoleźnego stangreta i chwytając za lejce. Konie zwalniają biegu, Kazia z nadmiaru wrażeń przymyka oczy, a gdy je wreszcie z powrotem roztwiera, tajemniczego zbawcy już nie ma.

Po powrocie do domu, posłała do wszystkich miejscowych dzienników ogłoszenie, iż pragnie podziękować temu, który uratował jej życie.

Czeka więc właśnie na niego.

Kazia niecierpliwi się.

— Dlaczego nie przychodzi? — myśli.

Nagle słyszy dźwięk dzwonka. Serce jej zaczyna bić szybko, coraz to szybciej.

— On, czy też nie? Napewno on.

Przecucie jej nie zawiodło; we drzwiach wiodących do salonu staje przystojny brunet, w zgrabnie skrojonym fraku.

— O takim mężczyźnie właśnie marzyłam — myśli Kazia.

Zrywa się z fotelu i podchodzi szybko do swojego zbawcy.

— Więc to pan — mówi z czarującym uśmiechem.

— Tak to ja.

Kazia wyciąga do niego obie ręce.

— Jakże mam panu podziękować?! — zagląda mu zalotnie w oczy.

Twarz przystojnego bruneta przyozdabiają szkarłatne rumieńce. Przez chwilę stoi niezdecydowany, wreszcie ujmuje ostrożnie jedną z rąk Kazi i delikatnie całuje.

— Kocha mnie — cieszy się Kazia, patrząc na zapłonioną twarz swojego zdobywcy. — Taki odważny, z narażeniem własnego, ratował moje życie, a w tej chwili nieśmiałość usta mu zamyka — rozważa.

Kazia siada na kozetce i wskazuje mu obok stojący fotel.

— Proszę, niech pan usiądzie — mówi dzwicznym, melodyjnym głosem.

Jest już nieco podniecona i nie zwróciła na to uwagi, że wybawca jej nie wymienił swojego nazwiska. — Nieznajomy waha się.

— Ależ ja, proszę pani... — rozpoczyna.

— Ah! jaki nieśmiały — myśli Kazia. Co miłość z tego bohatera zrobiła.

Podnosi się, ujmuje go pod ramię i prowadząc w stronę kozetki, szepcze słodko:

— Ja pana bardzo proszę...

Usiadł. Kazia przygląda mu się uważnie.

— Ma duże, marzycielskie oczy i śliczne usta, jednym słowem ładny — formułuje szybko swój sąd — tylko coś bardzo nieśmiały, nic się nie odzywa.

— Myślałam — rozpoczyna rozmowę — że ogłoszenie nie odniesie żadnego skutku, a tymczasem ku wielkiej mojej radości jest przeciwnie.

— O siódmej rano przeczytałem ogłoszenie — głos nieznajomego drży.

— O siódmej rano?! — dziwi się Kazia. Ona o tej godzinie śpi w najlepsze.

— Obmyślałam dla pana nagrodę, nagrodę — powtarza nieco zmieniona.

— Powinien sam się domyślić — rozważa — przecież nie mogę mu tak od razu powiedzieć, że ja sama jestem tą nagrodą...

We wzroku nieznajomego Kazia wyczytuje pewien lęk.

— O wynagrodzeniu pieniężnym niema mowy — uspokaja go — nieśmiałybym nawet coś podobnego panu zaproponować.

Twarz nieznajomego wydłuża się dziwnie.

— O wynagrodzeniu pieniężnym niema mowy, więc w takim razie... — rozpoczyna.

— Ah! — przerywa Kazia — pan mnie zrozumiał — delikatny rumieniec dziewiczego wstydu wykwiłta na jej policzkach. Z zapartym oddechem czeka na wyznanie.

Nagle nieznajomy wstaje i zdecydowanym ruchem sięga do kieszeni, skąd wyjmuje gazetę i podsuwa pod jej oczy.

— Wszak w tem ogłoszeniu... Kazia nie słyszy końca zdania.

— Poszukiwany lokaj. Wynagrodzenie dobre — czyta. — Ogłoszenie, które podał do dzienników jej ojciec.

— Jak pan śmiał — woła gniewnie — Proszę natychmiast wyjść. Bezczelny — szepcze przez zacisnięte zęby.

— Koniec —

## DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

Rozwiązanie z № 23.



Tak się bawią dzieci nad brzegiem jeziora.

### Za dobre rozwiązanie nagrody otrzymali:

I nagrodę (2 książki) — p. Ignacy Kaźmierczak, Roździeń, pow. Katowice, Górny Śląsk.

II nagrodę (2 bilety do kina „Mimoza”, — p. Aleksander Kacprzak, Łódź, ul. Nowo-Zarzewska 54.

III nagrodę (książkę) — Jan Bryński, Błaszki, woj. Łódzkie.

IV nagrodę (2 bilety do kina „Resursa”) — p. Ola Waszkiewiczówna, Łódź, Park Helenów, Północna 36.

Nagrody pocieszenia (po 2 bilety do Miejskiego Kinematografu Oświatowego) otrzymali: p. Jadwiga Kajdanek, Łódź, Bednarska Nr. 7 i Marysia Milczarek, Łódź, Aleksandrowska Nr. 28.

•••••

Z następujących słów ułożyć znane przysłowie:

OGÓREK, NOTES, MAJ, EWA, BUT, NAPAD, T. J.

Za dobre rozwiązanie (dzisiejszych zagadek Redakcja „Hasła Łódzkiego” przewiduje 4 nagrody:

- 1) 2 książki
- 2) 2 bilety do kinoteatru „Mimoza”
- 3) Książkę
- 4) 2 bilety do kinoteatru „Resursa”

oraz 2 nagrody pocieszenia w postaci biletów do M. Kinem. Oświatowego.

Rozwiązania w zamkniętych kopertach z napisem „Dział rozrywek umysłowych”, należy składać w Redakcji „Hasła Łódzkiego”, Al. Kościuszki 73, do środy dnia 13 czerwca 1928 r. do godz. 7 wiecz.